

Postulat równości

Pewien redaktor z Wrocławia, jak sam o sobie pisze, „wykształciuch”, napisał na Twitterze: „Dlaczego nikt nie podnosi oczywistej niekonstytucyjności tego planowanego zwolnienia z PIT osób poniżej 26 roku życia? Ja mam 34 lata i też bym chciał być zwolniony z PIT. Dlaczego ja mam ponosić obciążenia, a 25-latek nie? Ku mojemu zaskoczeniu na tekst zareagował eurodeputowany Dariusz Rosati:

„Zwolnienie z PIT osób poniżej 26. roku życia niezgodne z konstytucją, bo dyskryminuje ze względu na wiek”. Jak łatwo dziś „obrońcom” konstytucji przychodzi odwoływanie się do ustawy zasadniczej. Z jaką lekkością dokonują interpretacji jej zapisów. Bułka z masłem. Każdy dziś może zastąpić sędziów Trybunału Konstytucyjnego, tym bardziej że według nich pracują tam „dublerzy”.

Na hasła pełnej równości zawsze ktoś da się nabrać, ale na szczęście, już nie większość Polaków. Rosati, jako przedstawiciel dawnej partyjnej nomenklatury, gorliwie kontynuuje europejski bój o konstytucyjną równość. Dla kogo?

Wyliczmy przykłady innych nierówności, które z tych samych powodów co zwolnienie młodych z płacenia PIT kwalifikują się do oceny zgodności z konstytucją. Na przykład różne progi podatkowe to przejaw dyskryminacji ze względu na wysokość osiągniętych dochodów. Czynne prawo wyborcze, które upoważnia osoby powyżej 18. roku życia do udziału w głosowaniu i bierne prawo wyborcze zezwalające osobom powyżej 21 lat na bycie posłem, a senatorem od 30. roku życia. To przecież czysta dyskryminacja ze względu na wiek. Przy okazji warto by się zastanowić, czy immunitet dla posłów nie tworzy nierówności i czy nie czas pochylić się nad przepisem zakazującym ludziom do 18. roku życia picia alkoholu i prowadzenia pojazdów mechanicznych. Zakazy te też mogą się wydawać niekonstytucyjne, ale z jakiś ważnych innych

względów obowiązują. Ale idźmy dalej myśląc Rosatim. Skoro „postępowi”, ci od LBGT, itd., uznają za coś oczywistego i słusznego zmianę własnej płci, to dlaczego nie można zmienić własnego wieku. Na przykład 50-latek pragnie, wręcz domaga się, bo uważa to za słusne, mieć mniej lat, na przykład 25. Kto mu może w tym przeszkodzić, nie narażając się na zarzut dyskryminacji? A skoro w Warszawie ma obowiązywać karta dla osób spod znaku LBGT, to czy normalni, heteroseksualni ludzie, nie powinni się czuć dyskryminowani ze względu na brak takich "przymiotów"? Idźmy dalej w absurdy. Czy przyjęcie dla mężczyzn 65 lat, a dla kobiet 60 lat jako wieku emerytalnego to nie ewidentna dyskryminacja ze względu na płeć i wiek? A emerytury sędziów i prokuratorów wypłacane bez wcześniejszego opłacenia przez nich składek emerytalnych. Czy to uczciwe i sprawiedliwe? Tu można by się zastanowić na poważnie. Doszła teraz zapowiedź „trzynastki” w wysokości 1100 złotych dla wszystkich emerytów. Jeśli ten przepis wejdzie w życie, także może być zaskarżony do TK przez Dariusza Rosatego. Wszak to niesprawiedliwe rozdawnictwo, czysty populizm, korupcja polityczna.

Najbardziej drażnią nierówności finansowe, czyli zasiłek wychowawcy w wysokości 500 złotych teraz już od pierwszego dziecka. Przeciwnicy mówią - To oczywista dyskryminacja małżeństw bezdzietnych. Ale dlaczego na przyszłą emeryturę dla Roberta Biedronia mają pracować cudze dzieci? Dalej zniżki i bilety ulgowe dla studentów i emerytów, korzystających z komunikacji czy wejścia do muzeum. Darmowe leki dla seniorów powyżej 75. roku życia czy zróżnicowane w wysokości odprawy pracownicze. Niby dlaczego tylko z powodu wieku?

Równościowe poglądy Rosatego można by zakończyć wypowiedzią mężczyzny, który uważa za jawną dyskryminację ze względu na płeć, przyznanie kobietom karmiącym

prawa do dodatkowej przerwy w pracy. Tak oto w Polsce lekceważone jest najwyższe prawo, czyli konstytucja i jej art. 33 o równości kobiet i mężczyzn.

A teraz na poważnie. Nasza konstytucja w kwestii równości wypowiada się krótko w art. 32 – „Wszyscy są równi wobec prawa. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. I dalej – „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu publicznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”.

Czym zatem jest postulat równości? Gdy mówimy o równości, to mamy na myśli przede wszystkim równość wobec prawa i równość wobec szans na godne lepsze życie. I to jest zadanie dla sprawiedliwego państwa, sejmu, który przyjmuje konkretne ustawy. Tak ujął to prezes PiS Jarosław Kaczyński - „To myślenie zgodne z naszą kulturą, w której chrześcijaństwo jest fundamentem”. Cieszę się, że to wypowiedź w nurcie myśli prof. Feliksa Konecznego: „Równość to jednakowość w jednostajności (...) równość byłaby największą niesprawiedliwością, gdyż sprawiedliwość polega na sprawiedliwym podziale nierówności”.

155 wSieci 04.03.2019

www.wojciechreszczyński.pl